

IX Festiwal Kultury Polskiej na Maspeth

Co takiego kryje w sobie ta impreza, że nie tylko zyskuje sobie zwolenników, ale także naśladowców? Festiwal Kultury Polskiej na Maspeth zapoczątkował także inne festiwale, które podobnie jak nasz odbywają się przy parafiach lub polskich instytucjach.

Szlakami przetartymi przez organizatorów: dyrektora Polskiej Szkoły Języka i Kultury Polskiej, działającej przy parafii św. Krzyża na Maspeth, Waldemara Rakowicza, a także księdza proboszcza Piotra Żendziana oraz księdza Ryszarda Kopera zaczynają bowiem kroczyć inni.

Jednak źródło i siła tego przedsięwzięcia tkwi w około stuosobowej grupie ludzi, która co roku poświęca swoją pracę i czas, nie oczekując nic w zamian. To właśnie oni, wolontariusze swoim zaangażowaniem i bezinteresowną pracą sprawiają, że festiwal zakwita coraz większą ilością atrakcji. W tym roku też ich nie brakowało. Profesjonalizm festiwalu docenia także Konsul Generalna RP, Agnieszka Magdziak-Miszewska, która już tradycyjnie jak co roku odwiedziła tę polonijną oazę, tym razem zdradzając jeszcze nieoficjalne wyniki wejścia do Unii.

Tegoroczny festiwal rozpoczął się w piątek, 6 czerwca. Tego wieczoru w kościele św. Krzyża na Maspeth królowała poezja, muzyka i śpiew. Jako pierwsi zaprezentowali się poeci. W programie „Poeci są wśród nas” swoje wiersze czytali: Anna Szarejko, Dariusz Kazimierzczuk, Katarzyna Ziółkowska, Halina Kaczmarczyk i Elżbieta Kulec, a akompaniowała im Anastasia Antoniv. Zaraz po nich miał miejsce koncert organowy w wykonaniu Adama Mikuły, organisty tutejszej parafii. Prawdziwy entuzjazm wzbudził występ chóru Paderewski Festiwal Singers, pod dyktando znanego promotora kultury polskiej, Janusza Sporka. Zdaniem wielu słuchaczy jest to najlepszy obecnie chór polonijny w całych Stanach Zjednoczonych. Zaproszenie nasze przyjął on z ogromną przyjemnością włą-

czając się wraz z nami w dzieło promowania polskich artystów żyjących tu na obczyźnie. Zwieńczeniem pierwszego dnia festiwalu było otwarcie wystawy plastycznej.

Drugi dzień festiwalu miał charakter znacznie bardziej rozrywkowy. O godzinie 7 wieczorem rozpoczęła się zabawa taneczna, w trakcie której miały miejsce wybory Miss Polonia. Dziesięć ślicznych kandydatek udowodniło, że słowa znanej piosenki Andrzeja Rosiewicza „Najwięcej witaminy mają polskie dziewczyny” kryją w sobie najprawdziwszą prawdę. Zwyciężyła Emilia Sztark. I pomimo iż zabawa trwała prawie do czwartej nad ranem, już następnego dnia wczesnym popołudniem przykościelny plac wypełnił się po brzegi.

Program rozpoczął około 2:30, grający także dzień wcześniej, zespół Universal. Po nieważ festiwal od lat przyciąga całe rodziny, nie zabrakło oczywiście dzieci. Tradycyjnie już wystąpili tancerze z Klubu Tanczonego pana Józefa Pałki, a zaraz po nich uczniowie Polskiej Szkoły na Maspeth. Były także pokazy sportowe, a podczas nich występ karateków z Landrum School of



Z roku na rok festiwalowy tłum gęstnieje.



Zwycięzcy w konkursie malowania na asfalcie.

Dzieci miały jak co roku - ciesząc się dużym zainteresowaniem - konkurs malowania na asfalcie. Wygrała go dziewczynka która narysowała fantastyczny portret taty.

W lata 80., przeniósł wszystkich zebranych członek zespołu Papa Dance, będącego w tym okresie numerem jeden w Polsce - Andrzej Zieliński.

W tym roku po raz pierwszy w ramach festiwalu miał miejsce przegląd młodzie-

poezją. Swoją recital miała Katarzyna Ziółkowska, która wraz z przyjaciółmi Anną i Wojciechem Żmudzin tydzień wcześniej zdobyła I nagrodę na Festiwalu Piosenki Studenckiej, nowojorskiej Yapie.

Niewątpliwą atrakcją był występ laureata głównych nagród Bazury, Yapy, Gieldy oraz wielu nagród na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie, zwycięzcy festiwalu Sacrosong i Cantate Deo - Pawła Orkisz.



Wybory Miss Polonia skupiają uwagę dorosłych i dzieci. Wielkie brawa dla najpiękniejszej...

Dance i ich opiekuna Sensei Juana oraz wręczenie nagród członkom przyparafialnego klubu piłki nożnej „White Eagle”, prowadzonego przez pana Dariusza Choińskiego.

Miłośnicy sztuki przez cały czas trwania festiwalu mogli oglądać wystawę plastyczną, której kuratorem jak co roku była malarka Teresa Rysztof. W salce znajdującej się pod kościołem można było podziwiać dzieła Danuty Bazan, Stefani Cieszyńskiej, Ismeny Halkiewicz, Lucyny Koneczny, Edmunda Korzeniowskiego, Wojciecha Kubika, Sabiny Szafrankowskiej, Magdaleny Zawadzkiej, Joanny Łamojdo, Agnieszki Rysztof oraz Teresy Rysztof.

Nie zabrakło też kiermaszu płyt i kaset z muzyką polską. Można było kupić polskie książki, a nawet spotkać się z ich autorami Elżbietą Kulec („Wyspy przeznaczenia”), Katarzyną Ziółkowską („A jeszcze wczoraj”) oraz księdzem Ryszardem Koperem („Nowojorskie zamyślenia”) i zdobyć ich autografy.

zowych grup muzycznych, wśród których wystąpili: Karolina Zawistowska (zaśpiewała ona cztery piosenki z muzyką Pawła Wróbla - nauczyciela Polskiej Szkoły na Maspeth) oraz grupa rockowa z Maspeth - „Dotted I” w składzie: Roman Milewski (gitara basowa, śpiew), Paul Alfonso (gitara, śpiew), Mikey Armstrong (gitara) i Pete Maldonado (drums, śpiew). Po nich wystąpił zespół Polonez Dance, który od lat otacza opiekunichymi skrzydłami pani Carole Buchalska - Golis przypominając wszystkim piękno polskich tańców ludowych.

Podczas trzeciego dnia znowu powiało

Na jego koncert, w którym wystąpił z Jackiem Bacherem oraz Markiem Dyktą - miłośnicy jego poezji przyjechali nawet z New Jersey.

Festiwal Na Maspeth na stałe wpisał się już do polonijnych kalendarzy. Do zobaczenia zatem za rok, na dziesiątym, jubileuszowym Festiwalu. Miejmy nadzieję jeszcze bardziej atrakcyjnym niż dotychczasowe.

KZ

Zdjęcia Ks. Ryszard Koper